

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROKX III.

NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK DNIA 27 CZERWCA 1933

NR. 74

W sprawie obchodu Święta Morza.

Dzień 29 czerwca, uroczystość Piotra i Pawła, przeznaczony jest u nas w Polsce na Święto Morza. Szczególna uwaga, jaką poświęcamy morzu, uzasadnienie swe ma w tem, że dostęp do morza dla Polski ma podstawowe znaczenie, bez którego niemożliwe jest ani jej samodzielne istnienie ani jej mocarstwowy rozwój i stanowisko w świecie. A tego morza, warunkującego byt przeszło 30 milionowej ludności, posiadamy zaledwie skrawek mały. A i ten jeszcze jest nieustannie zagrożony nienasyconą i niepohamowaną żądzą naszego odwiecznego wroga. Czyż tedy ten stan rzeczy sam ze siebie nie nasuwa konieczności ogniskowania wszystkich myśli i pragnień i dążeń Polaków przedewszyst. w tym jednym punkcie, od którego zawisł cały nasz los? Tem się też tłumaczy intencja tego Święta Morza, aby zawieść w tym dniu na ten bezcenny skrawek możliwie jak najliczniejszą rzeszę, dla uwidocznienia im jego znaczenia oraz tego wszystkiego, co Polska dla jego wykorzystania i zabezpieczenia już uczyniła i w przyszłości jeszcze uczyni zamierza, oparta o zgodny, zbiorowy wysiłek całego narodu, a tym, którzy pozostać zmuszeni są w tym dniu w domu, by choć tylko w drodze pouczeń i objaśnień uświadomić jego bezcenną wartość. Z tego wychodząc założenia, nie możemy nie przyznać pełnej racji tej imprezie morskiej. Spełnienie atoli tego zadania w całej pełni uwarunkowane jest od zgodnego, harmonijnego, radosnego udziału i nastroju całego narodu bez jakiegokolwiek różnicy. Tu jakkolwiek zaściankowość partyjno polityczna byłaby fałszywym zgrzytem, psującym harmonijną całość. Jakiegokolwiek wyróżnienia w akcji i imprezie obchodowej jednej tylko kategorii obywateli, nie mającej na domiar pod względem swej przeszłości najmniejszych uprawnień do roszczenia sobie przywilejów z tytułu jakichś zasług około uzyskania dla Polski tego dostępu do morza, byłoby nie do darowania przewinięciem wobec wspaniałości idei o podłożu ogólnonarodowym. Smiemy przeto żywić nadzieję, że w tegorocznym obchodzie Święta Morza stosowana będzie zasada równej miary dla wszystkich i nie będzie skarga na pominięcie w komitetach głównych Pomorzan, zasłużonych około sprawy utrzymania tego bezcennego odcinka morskiego dla Polski na dzień jej wolności.

Obywatele ziemi pomorskiej!

Ziemia pomorska od wieków była terenem walk z najeźdźcą germańskim. Obecnie znów naszą pokojową twórczą pracę zakłóca rozzuchwalona i drapieżna zaborczość wroga. Rodzą się nanowo zbrodnicze pomysły grabieży cudzych ziem, godząc bezpośrednio w całość i niepodległość Polski. Musimy zmanifestować przed całym światem, że jesteśmy Polakami i że żadna siła nie oderwie nas od Macierzy naszej.

Wyrazem naszej nieugiętej woli pozostania przy Polsce i umożliwienia jej dostępu do morza — tej drogi na szeroki i wolny świat, będzie tegoroczne „Święto Morza“. Obchodzić je będziemy w dniu 29 czerwca po raz drugi w dziejach Rzeczypospolitej. Niech w dniu tym wszystkie miasta, miasteczka i wsie pomorskie złączą się z innymi dzielnicami Polski we wspólnym okrzyku, który rozlegnie się głośnie echem:

„Jesteśmy Polakami i zostaniemy przy Polsce, byt nasz jest całkowicie związany z Polską, a każda próba zamachu na Pomorze i na prawa Polski w Gdańsku spotka zdecydowany opór całego społeczeństwa“.

Pod hasłem tem Liga Morska i Kolonjalna rozpoczyna w dniu „Święta Morza“ zbiórki powszechną na „Fundusz Obrony Morskiej“. Wyrażmy czynem uczucie nasze, składając ofiary w tem przekonaniu, że każdy grosz, przetopiony na spiz dział okrętowych, zapewni pokój nam i dzieciom naszym. Pomorski Komitet Wojewódzki „Święta Morza“.

Zakaz partii socjalistycznej w Niemczech.

Berlin, 32. 6. Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, zakazujące wszelkiej działalności partii socjalno-demokratycznej na obszarze całej Rzeszy.

Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do rządów krajów związkowych o ogłoszenie odpowiednich zarządzeń w stosunku do krajów organizacji soc.-demokratycznych. Członkom partii soc.-dem., zasiadającym w sejmach krajowych, zakazano wykonywania swych funkcji. Odebrano im również diety. Partii nie wolno uprawiać żadnej propagandy ani też zwoływać jakiegokolwiek zgromadzeń. Majątek stronnictwa oraz jego organizacji pomocniczych zostaje skonfiskowany. — Urzędnikom oraz pracownikom instytucji publicznych zakazano należenia do partii.

Rozporządzenie, równające się w praktyce rozwiązaniu partii, motywowane jest antypaństwową działalnością przedstawicieli stronnictwa soc.-dem. zagranicą i w kraju.

Już walka kulturalna w Niemczech.

Represje wobec duchowieństwa. — Rewizje i aresztowania na zachodzie i południu Rzeszy.

Berlin, 22. 6. Rozpoczęta wczoraj akcja polityczna przeciwko bawarskiej partii ludowej przybrała w ciągu nocy i dnia dzisiejszego wielkie rozmiary. Obejmuje ona oprócz Palatynatu i Wirtembergii niemal wszystkie południowe i zachodnie obszary Rzeszy. Rewizje przeprowadzono nie tylko w lokalach organizacji, ale i w mieszkaniach prywatnych przywódców partyjnych, m. in. u b. premiera Bawarii, Helda i przywódcy ruchu chłopców, Heina, przyczem dokonano licznych aresztowań kierowników organizacji prowincjonalnych, członków redakcyj organów partyjnych i posłów do Reichstagu.

Represje spotkały również szerokie rzesze duchowieństwa katolickiego. — W Duesseldorfie aresztowano księdza katolickiego z powodu podejrzenia, że uprawia działalność antypaństwową. Z Kaiserslautern donoszą o aresztowaniu 11 osób, m. in. miejscowego proboszcza, Wagnera i proboszcza w Hohenecker, Manna. W Julich władze nie pozwoliły na urządzenie diecezjalnego zjazdu katolickiego. W Wirtembergii min. kultury nakazał aresztowanie szeregu księży prefektów katolickich, odbierając im prawo nauczania. W piśmie do kurji biskupiej w Rottenburgu minister domaga się przeniesienia ich z dotychczasowych stanowisk. Aresztowani oskarżeni są o rozsiewanie pogłosek, uwłaczających autorytetowi państwa. Dalsze aresztowania w toku.

Organ bawarskiego ministra oświaty „Bairische Ostwacht“ zarzuca bawarskiej partii ludowej udrażnianie polityki separatystycznej przez utrzymywanie kontaktu z austriacką partją.

Zdementowanie.

Polska nie ogłosi moratorium transferowego.

Warszawa, 23. 6. Urzędowo komunikują: Podana dziś rano przez jeden z dzienników londyńskich wiadomość, jakoby rząd polski zdecydowany był na ogłoszenie moratorium transferowego dla długów zagranicznych, o ile konferencja ekonomiczna w Londynie nie da konkretnych rezultatów — pozbawiona jest wszelkich podstaw. Wiadomość ta już została zdementowana przez delegację polską w Londynie. Pogłoski tego rodzaju mogą oznaczać jedynie próbę poderwania zaufania, jakie utrzymało się powszechnie do polskich finansów, dzięki tak zdrowej sytuacji,

Kiepskie widoki dla konferencji światowej.

Stany Zjednoczone ani myślą o stabilizacji waluty.

Deklaracja.

Londyn. Delegacja amerykańska ogłosiła deklarację, w której stwierdza:

— Zdaniem rządu waszyngtońskiego kroki, mające na celu stabilizację czasową, byłyby obecnie niewskazane, bowiem wysiłki, czynione przez rząd amerykański w kierunku podniesienia cen są najważniejszą rzeczą, którą może on dokonać w tej dziedzinie i wszystko, co mogłoby hamować te wysiłki, może tylko zaszkodzić sukcesowi konferencji.

Rząd amerykański popiera dążenia do ustalenia skoordynowanej polityki monetarnej i fiskalnej poszczególnych państw, kierując się dążeniem do ożywienia działalności gospodarczej i podniesienia cen.

Deklaracja amerykańska ogłoszona została po posiedzeniu, które trwało całą noc, a ogłoszenie nastąpiło wskutek otrzymania przez delegację tajnych instrukcyj z Waszyngtonu.

Dolar 6.30 zł?

Londyn. Ogłoszenie deklaracji amerykańskiej nie wywołało w Londynie tak ujemnego wrażenia, jakby się tego można było spodziewać. Deklaracja złożona została w znacznej mierze dlatego, by nie utrudniać Rooseveltowi polityki wewnętrznej w St. Zjednoczonych.

Podstawą późniejszej stabilizacji walut ma być plan Pittmana (obniżenie pokrycia do 25 proc., częściowe pokrycie srebrem).

Pozatem w rozmowach poufnych stwierdzono, że sprawa stabilizacji walut nie jest jedynym zagadnieniem, które ma do załatwienia konferencja gospodarcza i że deklaracja amerykańska nie będzie stanowiła motywów rozbiegania obrad londyńskich.

Według opinii londyńskich kół finansowych należy oczekiwać spadku dolara do 4.80 dolarów za funta i na tym kursie nastąpić może przewidywana stabilizacja. (Kurs ten odpowiada kursowi 6,30 zł za dol.)

Deklaracja amerykańska wywołała duży niepokój wśród mniejszych państw, które dotychczas utrzymały parytet złota, jak Holandia lub Szwajcaria i mówi się o możliwości obniżenia kursu ich walut.

Natomiast zwraca uwagę względny spokój, z jakim delegacja francuska przyjęła do wiadomości amerykańską deklarację.

Jak się obecnie okazuje, obawa zakończenia konferencji londyńskiej bez żadnych rezultatów jest tak silna, że nawet deklaracja amerykańska nie spowoduje jej odroczenia.

Odpowiedź Polski na notę Stanów Zjedn. w sprawie długów.

Warszawa. Ambasador Rzpłitej w Waszyngtonie doręczył Stanom Zjedn. odpowiedź rządu polskiego na memorandum Ameryki z 18 bm.

W odpowiedzi swej rząd polski stwierdza, że memorandum St. Zj. nie porusza propozycji rokowań co do całokształtu długów wojennych Polski w Ameryce, propozycji, ponawianej przez rząd polski kilkakrotnie.

Równocześnie zwraca się uwagę na to, że termin konstytucyjny w Polsce przewiduje ustalenie cyfr budżetowych do miesiąca października każdego roku.

Kpt. Skarżyński uległ wypadkowi. Lotnik wyszedł bez szwanku — samolot lekko uszkodzony.

Nowy Jork. ABC. z United Press). Kpt. Skarżyński, który onegdaj wyleciał z Rio de Janeiro, uległ koło miejscowości Santo wypadkowi. Lotnik wyszedł bez szwanku, samolot „RWD - Bis“ jest lekko uszkodzony, tak jednak, że da się szybko naprawić.

Sokolstwo pomorskie we Lwowie.

Entuzjazm dla występów naszych sokolich druhow.

Toruń. Dzielnicą Sokolstwa Pomorskiego wysłała na zlot do Lwowa 83 druhow i druhen. Następujące miejscowości miały swoich przedstawicieli: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Gdańsk, Wejherowo, Gdynia, Tuchola, Chełmża, Wąbrzeźno i Nakło. Reprezentację prowadził prezes Dzielnic, dr. Suchecki z naczelnikiem Bączyńskim.

Sokolów pomorskich witano wszędzie entuzjastycznie, a podczas defilady zasypyano ich kwiatami; na cześć Pomorza wznoszono nieustannie okrzyki, świadczące o tem, że sokolstwo pomorskie podbiło serca Lwówian i wszystkich uczestników zjazdu.

Szczególny zachwyty wywołały ćwiczenia sokolice pomorskich, kierowane przez drh. naczelnicką Dzielnic, Zaleską; sokolice wykonały wolne ćwiczenia marynarskie (w strojach marynarskich) z efektywnym zakończeniem, naśladującym sygnalizację morską na tle granej przez orkiestrę „Roty”. — Publiczność wówczas powstała z miejsc i stojąco przypatrywała się ćwiczeniom. Huragany oklasków i okrzyków były najserdeczniejszym podziękowaniem za te piękne ćwiczenia.

Zawody.

Dzielnicą Pomorska zdobyła w zawodach związkowych 6 pierwszych miejsc (biegi: 60 m., 100 m. i 200 m.: sztafeta; skok w dal i pływanie na 50 m.). Nagrody te zdobyły druhy. Dzielnicą zdobyła też 5 drugich i 4 trzecie miejsca.

W gimnastyce zastępowej stopnia wyższego Pomorzanie zdobyło 2-gie miejsce, osiągając 1.114 punktów.

Uczestnicy wycieczki na zlot lwowski przyjęli zadowoleni z wyników, jakie osiągnęli i z serdecznego przyjęcia, jakie im zgotował Lwów i ci, co brali udział w uroczystościach. Sokolstwo pomorskie zdziało dla propagandy Pomorza więcej, niż inne przedsięwzięcia. Sokolstwo cześć!

Krwawe zajście w Grodzisku Dolnym, w pow. łancuckim.

Wyrotowcy strzelali przed kościołem. — Dwóch policjantów i sześciu napastników zabitych.

Warszawa. W dniu 22 bm. o godz. 17 w Grodzisku Dolnym w pow. łancuckim agitatorzy wyrotowi, korzystając z tłumnego zjazdu ludności, która brała udział w uroczystym nabożeństwie Oktawy Bożego Ciała, pragnąc wywołać panikę i wzburzenie włościan, dali w tłumie przed kościołem szereg prowokacyjnych strzałów.

Przybyli natychmiast na miejsce wypadku dwaj policjanci z miejscowego posterunku celem wyśledzenia sprawców i uspokojenia ludności zostali podstępnie otoczeni przez grupę wyrotowców i zaatakowani czynnie.

Poster. Ignacy Sroka został zabity na miejscu, zaś poster. Feliks Scisłowski, ciężko ranny, niebawem zmarł.

Zaalarmowany komendant miejscowego posterunku wraz z dwoma policjantami pośpieszył z pomocą napadniętym i widząc leżących na ziemi policjantów, otoczonych grupą wyrotowców, użył broni, rozpędzając tłum, poczem zarządził pośpiech za sprawcami, w czem z czynną pomocą przysłała zgromadzona ludność.

W wyniku użycia broni 6-ciu napastników zostało zabitych.

Energiczne śledztwo w toku.

Pogrzeb policjantów, ofiar swego obowiązku, odbył się w dniu 24 bm. w Przewrosku, gromadząc tłumy okolicznej ludności.

Syn Sherlocka Holmesa.

Ciąg dalszy.

— Szczegóły te wzbudziły w każdym razie moje zajęcie, — zaczął Holmes znowu. — Przy bilardzie dziwnie był niespokojny i roztargniony. Nagle rozległ się głos dzwonka. Krets zadrżał silnie i pobiegł do drzwi, nasłuchując. — Ja grałem spokojnie dalej. Gdy służąca oznajmiła twoje przybycie, zdołał już zapanować nad sobą. — Przyznaję, że był zmieszany, gdy mnie ujrzał, teraz przypominam to sobie dokładnie!

— Może być. Co do mnie, to usłyszałem kilka słów waszej rozmowy i nazwisko mego ojca. Co dalej nastąpiło, wiesz. W takich sprawach jest dobrze, że się odnośne osoby zna tylko powierzchownie — człowiek nie jest wiązany ani sympatją ani antypatją, można sądzić wszystko sprawiedliwiej. Tak było i w tym wypadku. Gdybym znał Kretsa oddawna, gdybym był jego przyjacielem, nie powziąłbym przeciw niemu nigdy podejrzenia, tak jednak badam ściśle związek pomiędzy wszystkim, co słyszałem i widziałem!

— Słusznie!

Czas już najwyższy,

by zamówić

„Drwęcę“

u listowych na III kwartał lub tylko na lipiec. Niebawem rozpoczniemy też druk nowej bardzo ciekawej powieści pod tyt. „W pogoni na około ziemi”. Należy więc pamiętać, by mieć nową powieść od samego początku.

Projekt nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych.

Zdaje się nie dobrego urzędnikom nie wróżyć.

Z kół urzędniczych informują, że wkrótce ma być zgłoszony na Radę Ministrów projekt nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych. Projekt powyższy przewiduje zniesienie wszelkich dodatków, jak: dodatku ekonomicznego, mieszkaniowego, dalej zaś zniesienie klas miejscowości itd. Uposażenie ma być określone globalnie przez dodanie do obecnych kategorii płac w szczeblu „D” — 40 proc.

Według informacji z tychże źródeł płace będą w nowej ustawie uposażeniowej ustanawiane w dwóch warjantach: dla samotnych i rodzinnych. Uposażenie pracowników rodzinnych będzie obliczane w skali, jak obecnie dla pracownika żonatego z jednym dzieckiem. Od uposażenia nie będzie potrącany podatek dochodowy ani składka emerytalna.

Projekt powyższy wywołał poruszenie wśród pracowników państwowych. Jest on zapewne jednym z szeregu projektów, które były wentylowane na tle dążeń do przeprowadzenia oszczędności budżetowych.

Znów podwyżka!

Warszawa, Niebawem ukaże się rozporządzenie rady ministrów, podwyższające składki na pokrycie świadczeń z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych z 2 proc. na 2,8 proc. Rozporządzenie wprowadzi równocześnie nowy podział podwyższonej składki między pracodawcę a ubezpieczonego, w zależności od wynagrodzenia. Podwyższona składka ma umożliwić ministerstwu opieki społecznej przedłużenie dla pewnych kategorii ubezpieczonych ustawowego okresu zasiłkowego do dziewięciu miesięcy.

Podwyżka obowiązywać będzie od 1 lipca br. do maja 1935 roku.

Nawet „sanacja“

potęgą barbarzyńskie wybryki członków „Legjonu Młodych“ w Poznaniu.

„Bohaterskie“ popisy członków Legjonu Młodych podczas niedawnego kongresu tej organizacji, odbytego w Poznaniu, wywołały oburzenie nawet wśród niektórych „sanatorów”. Ostatni numer „Życia Uniwersyteckiego”, organu Młodzieży Demokratycznej, zamieszcza na ten temat szereg ostrych uwag.

Scharakteryzowawszy awantury, wywołane przez bojówkę „młodolegionową“ w Nowym Domu Akademickim, „Życie Uniwersyteckie“ omawia fakt napadu całej grupy członków Legjonu Młodych na spokojnie przechodzącego przed Domem Rzemieślniczym studenta, p. Strzelezyka, którego w barbarzyński sposób skopano i poraniono.

— Zawsze tak jest — pisze „Życie Uniwersyteckie“ o członkach Legjonu Młodych — że, jeżeli „nas“ jest mało — siedzimy cicho. Ale jeżeli przypadkiem jest nas siedem na jednego — to wtedy możemy pokazać, co umiemy, aż do dania roboty Pogotowiu Lekarstwu.

Potrąfimy również sprowokować awantury kawiarniane, zwłaszcza, jeżeli węgierska orkiestra w „Wielkopolsce“ nie zagra nam pieśni legjonowych...“

Urlop marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. W najbliższych dniach spodziewane jest rozpoczęcie urlopu wypoczynkowego przez marsz. Piłsudskiego, który spędzi swój urlop wraz z rodziną na Wileńszczyźnie.

— Idąc potem z wami do banku, zauważyłem, że te same ślady nóg wiodły do banku i z powrotem. Szedłem potem z wami i poznałem, że to były ślady nóg Kretsa.

— Ależ to prawie niemożliwe! — zawołał dyrektor.

— Zbadałem najpierw mur domu od strony ogrodu, lecz nie znalazłem nic podejrzanego. Dopiero przy drzwiach domu zwróciłem ci uwagę na to, jak łatwo można je otworzyć, Krets zaś, o ile wiem, posiada klucze do wszystkich drzwi!

— Tak!

— Wchodząc, zeskrobałem odrobinę łoju z podłogi i zaraz potem otrzymałem spis skradzionych banknotów. W pokoju, w którym kradzież popełniona została, nie interesowało mnie właściwie nic, lecz postanowiłem udowodnić niewinność Jakóba. Zażądałem więc świecy — wiesz, o co mi chodziło. Jakób jest niewinny.

— Ale — Boże Wielki, więc... —

— Zaraz, zaraz! Nazajutrz przeszukałem kieszenie futra Kretsa, futro wisiło w sieni i znalazłem to, czego się spodziewałem: kawałek świecy, pudełko zapalniczek i klucz!

Bussard zerwał się jak szalony.

— Nie może być! — krzyknął.

— Otóż tu jest wszystko, — rzekł Holmes

Podszytuwania sanacyjne przeciw duchowieństwu.

Wyjaśnienie Kat. Agencji Prasowej sprawy w Knyszynie.

Białystok. Prasa, wroga Kościołowi katolickiemu, nie przestaje poruszać sprawy samobójstwa plutonowego Dunajskiego w Knyszynie i wyzykiwać jego tragicznej śmierci do nagonki przeciwko duchowieństwu naszemu. Robi się to wbrew wszelkiej prawdzie, jak to wykazuje dochodzenie, przeprowadzone zarówno ze strony władz duchownych, jak i państwowych. Zbadani pod przysięgą świadkowie, obecni na nabożeństwie i kazaniu ks. dziekana Zamiecia, zeznali zgodnie, że w przemówieniu ks. dziekana nie było najmniejszej aluzji ani do wojska, ani do plut. Dunajskiego.

Z oświadczenia ks. dziekana Zamiecia podajemy części istotne:

— „W całym mem przemówieniu nie było mowy o „Strzelcu“ ani o mundurze ani o wojsku, jak również nie było wspomniane żadne absolutnie nazwisko oraz nie były wymówione słowa „bezbóżnicy“ i „bandyci“, jak to podała ag. tel. „Iskra“. Nie było wcale mowy o plut. Dunajskim, nawet nie miałem go na myśli, gdyż nie nie słyszałem o nim i nie wiedziałem wogóle o jego istnieniu. Nie mógł on z tego przemówienia nic do siebie zastosować, gdyż był on prawosławnym i wówczas nie prowadził osobiste ćwiczeń, jak to stwierdził komendant „Strzelca“ w dniu 3 maja.

Zeznania świadków, złożone pod przysięgą, potwierdzają w całości to, co powyżej podałem oraz to, że plut. Dunajski ostatnimi czasami jeszcze przed 3-cim maja zdradzał psychiczną depresję i anormalność, mówił bowiem, że życia ma już dosyć i że nie go nie cieszy. Na zapytania, czy myśli o samobójstwie, odpowiadał, że śmierć samobójców podoba mu się — samobójcom wyprawiają ładne pogrzeby i samobójstwo uważa za śmierć bohaterską. Niedawno kupił sobie kapkę koloru żałobnego, a na zdziwienie, wyrażone przez sąsiadki, powiedział: „Nakryjecie tą kapką mego trupa“. Dnia 1-go maja plut. Dunajski urządził luźną pijatykę, jak gdyby pożegnanie z grupką przyjaciół, a następnie awanturę na mieście, co spowodowało interwencję komendanta posterunku. Dalej są tacy, którzy mówią, że plut. Dunajski miał nieuleczalną chorobę, która w ostatnich czasach odnowiła się i pobiła go do samobójstwa. Plut. Dunajski popełnił samobójstwo nie następnego dnia po wysłuchaniu przemówienia w kościele, jak to podała „Iskra“, lecz dnia trzeciego, t. j. 5 maja i nie w swoim kawalerskim mieszkaniu w Knyszynie, gdzie mógł pogłębiać depresję, lecz uczynił to w Białymstoku, w gabinecie restauracji i w towarzystwie niewiasty.

Rzecz wprost niezrozumiała i psychologicznie niemożliwa, by człowiek prawosławny tak się przejął upomnieniem kapłana katolickiego, skierowanym do parafian, że posunął się aż do samobójstwa i to dnia trzeciego po przemówieniu.

Również jest rzeczą niezrozumiałą i psychologicznie niemożliwą, żeby komenda „Strzelca“, ag. tel. „Iskra“ i pewien odtąd prasy w dobrej wierze przypisywały samobójstwo plut. Dunajskiego memu przemówieniu, jako jedynej przyczynie.

Przeło cały alarm i atak na mnie ze strony powyższych czynników uważam za złośliwe skorzystanie ze zbiegu okoliczności i okazji, by uderzyć w duchowieństwo katolickie“.

Jeszcze w sprawie zajścia w Częstochowie.

„Bezstronne“ i „dokładne“ informacje Polskiej Agencji Telegraficznej

Częstochowa. W niedzielę, 18 czerwca odbył się wielki wiec Stronnictwa Narodowego w Częstochowie, przy pełnionej, największej w mieście, sali kina „Panorama“.

Wiec zagał wiceprezes St. Narod., mag. Stefan Niebudek, witając prof. Romana Rybarskiego, któremu publiczność zgłosiła owację. Prof. Rybarski omówił sytuację polityczną, oświetlając szereg jaskrawych faktów bieżącego życia uwagami programowymi.

Mówcę oklaskiwano kilkakrotnie.

Wiec, dzięki wzorowej organizacji straży porządkowej Młodych, nie został niczym, mimo prób „sanacyjnych“ bojówek, zamącony. Po wznieśnieniu okrzyku na cześć Wielkiej Polski i odśpiewaniu Hymnu Młodych zebranie zakończono.

Tymczasem bojówki „sanacyjne“, — trzykrotnie odparto i pobite, zaczęły po wyjściu prof. Rybarskiego na ulicę rzucać bomby gazowe i kamienie. Młodzi narodowcy wśród okrzyków rzucili się na bojówkarzy i wielu z nich dotkliwie poturbowali. W trakcie zajść pobito dotkliwie znanych bojówkarzy „sanacyjnych“ z których jeden — Gładysz — skazany za zdemolowanie lokalu PPS. na 2 lata więzienia, — strzelał do narodowców, raniąc w rękę p. Wład. Janasiaka, członka Stron. Narodow. Nie mało brakowało, a tłum zlinezowałby bojówkarza.

W jaki przewrotny sposób przedstawiła całe zajście Polska Agencja Telegr. już podaliśmy w poprzednim numerze gazety.

spokojnie, — obejrzałem dokładnie świecę — jest ta sama, której ślady zeskrobałem w sieni banku, zapalki też te same!

— Ależ to jest straszne!

— Klucz zostawiłem w kieszeni, spamiętałem sobie jednak dobrze jego formę. Na drugi dzień naprowadziłem rozmowę umyślnie na klucz — Krets powiedział mi, że ma ich pełne pudło.

— Gdzie jest klucz od banku? — zapytałem.

— Tu, — odrzekł, — kładę go zawsze osobno.

— Spojrzałem i poznałem go natychmiast.

— Nie, — rzekł Bussard, — to jest niemożliwe! To sen jakiś okropny!

— Nie, to prawda, — odpowiedział Holmes stanowczo. — To, co mówiłem dotychczas, nie dowodzi jeszcze niczego, ale ja wiem coś więcej... —

— Powiedz, na Boga! Ja nie wiem już, co się ze mną dzieje! — wołał Bussard rozpaczliwie.

— Gdy wyszedłem z nim wczoraj na miasto, kupił w sklepie na rynku cygara, przyczem zmienił papierową dwudziestozłotówkę. Podpadło mi, że starał się odwrócić moją uwagę od tych pieniędzy. Odprowadziłem go do domu, wróciłem czempredzej do sklepu, kupiłem cygara i zapytałem sprzedawczki, czy nie chciałaby zmienić srebro na papiery. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 26 czerwca 1933 r.

Kalendarzyk, 26 czerwca, Poniedziałek, Jana i Pawła.
27 czerwca, Wtorek, Władysława.
Wschód słońca g. 3 — 17 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 8 — 02 m. Zachód księżyca g. 22 — 45 m.

III. Zjazd Związku b. Uczniów Szkoły Roln. w Brodnicy.

odbędzie się 6 lipca 1933 o godz. 9-tej przed połud. w lokalu Szkoły, na który zaprasza się członków oraz absolwentów Szkół Rolniczych, zamieszkujących na terenie powiatów: Brodnica, Działdowo, Lubawa, a mających zamiar wstąpić do Związku b. Uczniów Szkoły Rolniczej w Brodnicy.
Zarząd.

miasta i powiatu.

Do wszystkich Towarzystw.

Nowe miasto. Dnia 29 bm. obchodzi cała Polska uroczystość Święta Morza. Znaczenie tego obchodu, jego wartości tak w stosunkach wewnętrznych jak i zewn. są Społeczeństwu naszemu niewątpliwie znane i również zostały podkreślone na konferencji, zwołanej przez p. Starostę w dniu 19 bm. Jak wiadomo, na konferencji tej zawiązany został Powiatowy Komitet Wykonawczy obchodu Święta Morza, którego celem jest urządzenie obchodu w naszym mieście powiatowym, jak również nadzorowanie i danie inicjatywy do obchodów tego rodzaju w całym powiecie.

Zwracamy się tedy do z uprzejmą prośbą o wydatne poparcie naszych usiłowań, by obchód na ziemi Lubawskiej miał przebieg równy naszemu gorącemu przywiązaniu do Morza i był wzorem dla innych ziem Polskich.

Poza moralnym poparciem naszych usiłowań uprzejmie prosimy o uchwalenie w gronie swoim rezolucji, której wzór załączamy. Oczywiście, że rezolucja ta jest tylko wzorem i w niczym nie kępuje ewent. dalszej inicjatywy. Rezolucja ma stosownie do naszego programu być uroczysto złożona podczas wiecu, który w dniu Święta na rynku nowomiejskim projektujemy, stąd też pożądanym było, gdyby rezolucja ta ujęta została w bardziej okazałej formie zewnętrznej, to znaczy, na lepszym papierze. Pozwalamy sobie przypomnieć zabranie gotowej rezolucji przez członków tamt. Towarzystwa na omawiany wiec.

W programie obchodu przewidujemy dalej pochód ze sztandarami do kościoła na uroczyste nabożeństwo oraz z kościoła na rynek. Uprzejmie zatem prosimy o gromadny zorganizowany udział ze sztandarem wzgl. innymi emblematami (transparenty z odpowiednimi hasłami) w tym pochodzie.

W końcu zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą o finansowe poparcie naszej akcji. Rozumie się, że obchód ten wymagać będzie znacznie większych nakładów pieniężnych, których zdobycie na innej drodze uważamy wobec znanego wyczerpania ludności za niemożliwe. Pomoc tę wyobrażamy sobie w ten sposób, że poszczególne towarzystwa wyasygnują na cele tego obchodu na ręce nasze kwoty w wysokości mniej więcej od 3 do 20 zł. Ten sposób zbiórki uchroni nas od konieczności zbierania funduszy drogą kwesty ulicznej czy domowej, tak bardzo już niepopularnej. Wierzymy, że Społ. nasze rozumie naszą intencję i wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez skutku. Ewent. zadeklarowane sumy prosimy składać na ręce skarbnika naszego, p. Józefa Wasielewskiego, kierownika Oddziału Kasy Chorych w miejscu. Dokładny program przebiegu obchodu w naszym mieście zostanie zawczasu podany w miejscowej prasie i uprzejmie prosimy o łaskawe zastosowanie się do niego.

A. Paulus, Cz. Budnik, referendarz i zast. starosty,
dr. Piotrowski.

Gwałtowna burza grzmotowa.

Nowe miasto. W nocy z ub. czwartku na piątek przeszła nad naszym miasteczkiem i okolica gwałtowna burza, połączona z piorunami. Co chwila ciemne niebo rozjaśniało się błyskawicami, zaś potężne grzmoty zbudziły mieszkańców z głębokiego snu. W czasie burzy piorun uderzył w antenę p. Stanisława Lendziona tak, iż aparat został znacznie uszkodzony. Skutkiem ulewnej deszczu także poważnie ucierpiały plody rolne, a przede wszystkim łany żyta.

Zamiast życzeń

swojej klienteli z okazji przyjęcia dzieci do pierwszej Komunii św. złożył kupiec p. Michał Lewiński na cele Tow. św. Winc. a Paulo w Nowemnieście zł 10.

Imprezy w dniu „Święta Morza“.

Nowe miasto. Jak się dowiadujemy, urządza oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nowemnieście w dniu Święta Morza, tj. w dniu 29 czerwca o godz. 16-tej, dancing towarzyski, połączony z koncertem 67 pp., w salach Hotelu Centralnego. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Wieczorem zaś, począwszy od godz. 22-jej, odbędzie się ogólna zabawa taneczna w sali Hotelu Centralnego.

Zawiązanie Klubu Sport. N. K. S.

Nowe miasto. Dnia 13 czerwca rb. na zebraniu organizacyjnym przy udziale 29 obecnych ukonstytuował się nowy klub sport., który przybrał sobie nazwę Nowomiejski Klub Sportowy — NKS. Zadaniem Klubu jest pielęgnowanie sportu, jak piłki nożnej, gier sport. i lekkoatletyki. Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes — dr. Jedlewski, I. wiceprezes — lek. wet. Ozimkiewicz, II. wiceprezes — kier. Pastuszewski, sekretarz Fr. Troczyński, skarbnik — F. Korecki, kronikarz — sędz. Paulus.

Swawolna jazda rowerami po chodnikach.

Nowe miasto. Pomimo bardzo częstych ostrzeżeń i doniesień do Policji na tut. amatorów jazdy rowerem po chodnikach, znajdujących się jeszcze tacy zapaleńcy, którzy nie zważają na niebezpieczeństwo zderzenia się z przechodniami. Ostatnio 24 bm., pełniący służbę w mieście post. P. P. spisał doniesienie na p. J. R. Drugą „ofiara” doniesienia była p. H. Grz., która na wezwanie zatrzymania się, nie zareagowała. Pożądanym było, aby władze surowo karały te wybryki.

Nieco wyjaśnienia w sprawie strasznego zajścia.

Teresezewo. Jak w poprzednim numerze podaliśmy Bern. Murawski, rolnik z Mrocza, w czasie kłótni o deputat oddał 6 strzałów z brzoyniga do swego ojca i macochy, raniąc obydwóch ciężko. Tło tej ponurej tragedji przedstawia się następująco:

Po śmierci swej pierwszej żony Ant. Murawski wstąpił po raz drugi w związek małżeński, kupiwszy sobie chałupkę w tut. wiosce. 35-letni Syn Bernard, żonaty, rolnik w Mroczu, posiadający 30 mrg. gospodarstwo, wypłacał zawsze regularnie deputat ojcu. W ostatnim czasie, pewnie na skutek trudności finansowych, nie mógł na czas raty deputatu

Program

obchodu Święta Morza w Nowemnieście.

W dniu 29 bm.:
Godz. 6,00 pobudka (orkiestra 67 pp.)
„ 9,45 zbiórka wszystkich towarzystw na dziedzińcu Szkoły Powszechnej.
„ 10,15 wymarsz w pochodzie do kościoła.
„ 10,30 uroczyste nabożeństwo z kazaniem.
„ 11,45 odmarsz pochodu na Rynek przed Starostwo.
„ 12,00 wiec, uroczyste składanie rezolucji i odpiewanie Roty.
„ 13,00 koncert na rynku.
„ 15,00 zawody sportowe na boisku miejskim.
„ 19,30 koncert na rynku z przemarszem ulicami miasta.
„ 20,30 uroczystość puszczania wianków i defilada łodzi udekorowanych na Drzewy przy łazienkach miejskich. Ognie sztuczne i palenie beczek na przyległych wzgórzach.
Komitet przewiduje cenne nagrody za najefektywniej przybrane łódki i kajaki. Również przewiduje komitet premjowanie wianków, które, umiejętnie rzucone na wodę, najdalej popłyną ku królowej rzek polskich Wiśle.
Szanowne obywatelstwo Nowomiasta i okolicy uprasza się o liczny udział w tych imprezach.
Za Komitet Wykonawczy:
Przewodniczący: I Wiceprzewodniczący: Sekretarz:
(—) A. Paulus, (—) Cz. Budnik, dr. (—) Piotrowski.
Sędzia Grodzki. Refer. i z-ca Starosty.

uścić, wobec czego za namową macochy podano jego gospodarstwo na substancję. Syn, nie chcąc dopuścić do tego, zobowiązał się wobec ojca, że mają przyjąć oboje na jarmark do Kurzętnika, gdzie przyprowadzi krowę i po sprzedaży teje natychmiast zapłaci zaległą ratę. Jednakowoż starzy Murawscy na jarmark nie przybyli, wobec tego oświadczył się do swych rodziców, ażeby im wręczyć pieniądze. Gdy przybył do ich mieszkania, za przyczyną macochy powstała kłótnia, w czasie której miał się rzucić ojciec na syna. Syn w zburzeniu wyciągnął brzoynig z kieszeni i oddał strzały. Później sam usiłował popełnić samobójstwo. Całą tę zawiłą sprawę z pewnością dokładnie wyświetli niedługo rozprawa sądowa.

W sprawie święta Morza.

Lubawa. W środę, 21 bm. odbyło się zebranie w celu omówienia obchodu tegorocznego święta Morza w naszym mieście. Utworzono komitet, który ustali bliższy program.

Nowi absolwenci Sem. Naucz.

Lubawa. Dn. 16 i 20 bm. odbyły się ostateczne egzaminy z tut. Państw. Sem. Naucz. Na ogólną liczbę 23 maturzystów egzamin zdało tylko 13, 2 nie dopuszczono do egzaminów, 6 odpadło przy egzaminach piśmiennych oraz 2 przy ustnych. Poniżej podajemy nowych absolwentów: Alfons Piotrowski, Tadeusz Grabowski, Czesł. Peptowski, Józef Brzozowski, Jan Widzowski, Alojzy Jabłoński, Kazim. Guzowski, Józef Knozowski, Antoni Kozak, Maks. Mrowiński, Stan. Mendelski, Jan Pączkowski i Jan Czarnecki.

Msza św. żałobna.

Lubawa. Staraniem tut. „Sokoła” odprawiona została w farze 23 bm. o godz. 8 rano żałobna Msza św. za zmarłego niedawno prezesa Sokoła Okręgu Pom. dr. Skąpskiego. Na nabożeństwo udali się Sokoli wraz z drużyną żeńską liczącą ze sztafardem.

Burza z piorunami.

Lubawa. Nad miastem i okolicą przeszła w czwartek w nocy pierwsza tegoroczna silna burza z piorunami, której towarzyszył ulewny deszcz. Ulewa poczyniła znowu szkód w oziminach. Wogóle ostatnie opady są szkodliwe, szczególnie dla żyta, które wskutek tegorocznej bujności z łatwością się kładzie.

Napad na ulicy.

Lubawa. W ostatnią niedzielę w nocy wracał Paweł Rogowski z pewnego lokalu, gdy naraz został napadnięty na ulicy przez znanego tu osobnika P., który za pobicie siedział już w więzieniu. Napadnięty twierdzi, że uderzył go nożem w twarz koło oka, prócz tego R. miał po napadzie podarte i pokrwawione ubranie i zmuszony był udać się pod opiekę lekarską. Rogowski jest „Strzelcem”, a był P. dawniej również „Strzelcem”. P. ze „Strzelca” ustąpił czy został wydalony, wobec czego zapalał nienawiścią do Rogowskiego za to, że ten miał się o nim ujemnie wyrazić.

Sprawa zaopatrzenia miejscowej ludności w zdrową wodę nareszcie na dobrej drodze.

Samplawa. W n-rze 72 była wiadomość o wybuchu tyfusu w naszej wiosce na skutek czerpania wody z Elski. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Przed 4 lata wioska nasza posiadała 1 studnię gminną, z której mieszkańcy mogli dowolnie czerpać wodę dla swych potrzeb. Jednak studnia wskutek zaniedbania została z polecenia tut. sołtysa p. Jabłońskiego zasypana. W ten sposób zmuszeni byli osadnicy brać wodę z Elski, nie bacząc na to, że pławiono tam konie i pojono bydło. Gdy osadnicy zwrócili się do sołtysa o postawienie nowej studni, odpowiedział im, że na to niema pieniędzy (!) Wówczas udali się do Starostwa w Nowemnieście, prosząc o interwencję. Starostwo zaważowało p. J., który zobowiązał się osadnikom dać wodę ze swej studni gratisowo. Gdy miał wywiązać się z przyrzeczenia, wzamian żądał, żeby odrobili mu pracę we żniwa, a na skutek odmowy studnię zamknął na kłódki. W ten sposób osadnicy znowu zostali bez wody i raz po raz wysyłali prośby do Starostwa, Województwa, a nawet Ministerstwa. A tymczasem zmuszeni byli czerpać wodę z Elski. Prędzej czy później katastrofa musiała nastąpić. I tak przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — zachorowała cała rodzina Grabowskich na tyfus wskutek picia wody z Elski. Zawezwany, lekarz pow. dr. Jedlewski natychmiast odzwołał całą rodzinę od reszty mieszkańców, a dowiedziawszy się o przyczynie epidemii, oświadczył w towarzystwie około 20 osadników zwiędził Elskę. Przedtem jednak kazał zawezwać tut. sołtysa, lecz ten nie uważał za stosowne stawić się. Wobec tego lekarz pow. udał się sam do niego, w chwili gdy tenże sobie smacznie spał. Chcąc nie chcąc p. J. był zmuszony do obejrzenia studni. (Widocznie go ta sprawa nie zgła nie interesowała.) Dr. Jedlewski kategorycznie zakazał osadnikom czerpać stąd wodę, zaś p. Sołtysowi, po wybraniu miejsca na studnię, nakazał w najkrótszym czasie postarać się o nową studnię. Z osadników, uznających potrzebę zdrowej wody, kilku zgłosiło się, że miejsce na studnię odstąpią darmo. Sołtys w swej jakiejś dziwnej złości wyraził się do jednego z osadników temi słowy: „Najprzód musi połowa bezrobotnych zdechnąć, dopiero wtedy dam studnię postawić!” P. Sołtysie! Co w tej sprawie mają biedni bezrobotni? P. dr. Jedlewskiemu zaś osadnicy naszej wioski wdzięczni są za tak zżyliwą opiekę — i mają nadzieję, że w jak najkrótszym czasie studnia gminna będzie zbudowana.

I nasza redakcja miałaby z tego niemałe zadowolenie, gdyż sprawę tę od szeregu lat stale na łamach naszej gazety poruszaliśmy, aczkolwiek aż dotąd bezskutecznie.

Utonęła przy zakładaniu sieci.

Wonna. W dniu 22-go bm. o godz. 6.30 rano utonęła w torfisku Jadwiga Chabermann, ewang., lat 27, właścicielka 111 morg. gospodarstwa. Jak dochodzenia policyjne ustaliły, Ch. wpadła do wody przez swoją nieostrożność, zastawiając sieci na ryby. Denatkę wydobyto z wody dopiero o godz. 14-tej po poł.

Z Pomorza.

Zmiana własności.

Działdowo. Pan St. Piątkowski sprzedał swoje 62 mrg. gospodarstwo bez zabudowań p. Rojewskiemu z Działdowa za 9000 zł.

Pożar na pograniczu niem.

Działdowo. Dn. 22 bm. zaalarmowano Straż Pożarną do ognia, który powstał w zagranicznym Szarnowie. Przybyła na miejsce obsługa z sikawką stwierdziła, że u gosp. Blady palił się chlew, połączony ze stodołą, którą wspólnie siłami wraz z 3 niemieckimi strażnikami uratowano od zniszczenia. Razem z chlewem spaliły się 2 świny.

Powózka rozprzegła się na dwoje. — Silne potłuczenie jadących.

Działdowo. We wtorek, 20 bm. na szosie Niborskiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi woźnica gosp. Zalewskiego z Krasnoleki, który odwoził gości do Działdowa. W pobliżu cmentarza kat. podwozie nagle rozprzegło się, wskutek czego bryczka pochyliła się naprzód, a znajdujące się w niej osoby zostały wysypane na szosę i odniosły razem z woźnicą silne potłuczenia.

Wykład na temat niebezpieczeństwa żydowskiego.

Działdowo. Dnia 22 bm. rozdawano ulotki, zapraszające na odczyt do Hotelu Polskiego, który wygłosi p. Kulik, red. „Szabeskurjera” w Bydgoszczy, na temat: „Hitler a żydzi”. W związku z tem dowiedzieliśmy się, że p. K. drukowanie ulotek musiał zlecić w Mławie, gdyż na miejscu odmówiono wykonania druku, jako że „chrześcijaninowi pierwszej klasy” nie godzi się prowadzić bojkotu przeciwko żydom. Mimo to na salę przybyło tyle słuchaczy, że wszystkie miejsca były zajęte. P. K. przemawiał półtorej godziny i przedstawiając niebezpieczeństwo żydowskie, podniósł, że znalazł się człowiek odważny, który nie ugiął się przed złotym cieclem i żydowskim macherem wypowiedział walkę, którą politycznie wygrał, a czy ją gospodarz przegra, okaże najbliższa przyszłość.

Z powodu tej walki przybyło do Polski w dużej mierze, drogą nielegalną kilka tysięcy żydów, tak, że mamy ich 4 miliony, w tem 12 proc. „ptaków niebieskich”. W dalszym ciągu referent twierdził, że my Polacy znajdujemy się już w gosp. niewoli żydowskiej, że żydzi nam tak owładnęli, że sam Rząd przeciwko nim już należycie wystąpić nie może, wobec czego apelował o utworzenie samoobrony w myśl hasła „Swoją drogę do swego po swoje”. Przed zakończeniem słuchaczy dowiedzieli się, które to Działdowianki kupują towary od żydowskich tandeciarzy. Za pouczający referat nagrodzono referenta hucznymi oklaskami. Zdaniem naszym, zorganizowaniem samoobrony przeciw żydom z uświadomieniem społeczeństwa powinien zająć się Związek kupiecki, poparty w tem przez szersze koła społeczeństwa i urządcą periodycznych wykładów na temat grożącego nam niebezpieczeństwa ze strony „narodu wybranego”, gdyż ofiarowanie się jednego człowieka nie odniesie pożądanego skutku.

Zjazd nauczycieli w Gdyni.

Gdynia. W gmachu Szkoły Morskiej odbyły się dn. 20 bm. obrady zjazdu Stowarzyszenia Chrześc. — Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przy udziale z górą 300 delegatów. Zjazd, stwierdziwszy w uchwale wrogą akcję niemiecką przeciwko całości ziem Rzplitej Polskiej, napiętnował zabórca politykę Niemiec, ślubując imieniem nauczycielstwa gotowość do walki w obronie Ojczyzny i przyrzekając szerzyć świadomość znaczenia Pomorza dla Polski wśród młodego pokolenia w szkole i starszego pokolenia po za nią.

Z dalszych stron Polski.

Okropny objaw ciemnoty wieśniaka.

Łódź. Wiesz Nowe Chrysty była terenem wypadku, który dosadnie charakteryzuje ciemnotę ludu wiejskiego. Jednemu z tamtejszych gospodarzy, Marcinowi Sosze, urodził się chłopiec, który już w 5 dni życia dostał ząbki. Kumoszki zaczęły dopatrywać się w tem jakiejś „siły nieczystej” i oświadczyły ojcu, że „w dziecko wcielił się djabeł”, którego oczywiście należy usunąć. Socha uzbroił się w siekiere i pod wpływem namowy swych sąsiadów dziecko zamordował. Socha został aresztowany.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Poniedziałek, 26 bm. 14.55 Posenki w wyk. chóru Dana, 15.05 Wiad. bież., 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 15.25 Kom. Gosp. 16.00 Muzyka z Ciechocinka. 17.00 Pogadanka w jęz. franc. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt pt. „Miedzynar. konferencja gosp.”. 18.35 Płyty gr. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Felj. lit. pt. „Od morskiej pieśni Galla do Contrada”. 20.00 Opera „Halka” (ze studja). W przerwie I. Dzień wiecz., w II. Skrzynka poczt. roln., w III. Wiad. sport. i meteor.

Wtorek, 27 bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimnastyka. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dzień poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 11.57 Sygnał czasu. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 12.55 Dz. pot. 15.05 Wiad. bież. 15.25 Kom. gosp. 15.42 Chwilka lotn. i przeciwgaz. 15.55 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Zw. Sp. 16.00 Koncert solistów. 17.00 Skrzynka poczt. 17.15 Muzyka z Ciechocinka. 18.15 Polska wyprawa na Mont Pelé. 18.35 Koncert instr. z płyt. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Na widnokręgu. 20.00 Koncert ork. P. R. 20.50 Dz. wiecz. 21.00 Bież. wiad. roln. 22.00, 22.40—23.00 Muzyka tan. z Ciechocinka. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Wiad. meteor.

Środa, 28 bm. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”. 7.05 Gimnastyka. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dzień poranny. 7.52 Chwilka gosp. dom. 11.57 Sygnał czasu. 12.05, 12.35, 14.55, 15.15, 15.35, 15.50 Płyty gr. 12.25 Przegł. Pras. Pol. 15.05 Wiad. bież. 15.25 Kom. gosp. 16.00 Muzyka z Ciechocinka. 16.55 „Dokąd jechać i jak się urządzić?” 17.00 Pogadanka aktualna. 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt pt. „Kobieta, sport i turystyka”. 18.35 Koncert kameralny. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Kwadr. lit. „Recytacje wierszy morskich”. 20.00 Muzyka lekka ze Lwowa. 20.40 Dzień wiecz. 20.50 Skrzynka poczt. roln. 21.00 Recital fort. Turczyńskiego. 21.50 Capstrzyk z Gdyni. 22.20 Odczyt w jęz. ang. o polsk. morzu. 22.35 Wiad. sport. i meteor. 22.50—24.00 Koncert ork. marynarki woj. z Gdyni.

Apel naszych Powstańców i Wojaków w Gdyni niebezpieczeństwem dla spokoju i porządku publicznego?

Zakaz „apelu powiatowego” Powstańców i Wojaków na powiat morski w Gdyni.

W dniu 18 czerwca towarzystwo Powstańców i Wojaków na powiat morski zamierzało urządzić jak po inne lata w poszczególnych powiatkach, tak i w bieżącym roku w Gdyni swój apel powiatowy. Zamiar ten został im jednak uniemożliwiony zakazem Komisarza Rządu w Gdyni z dnia 10 bm. do p. Mazurowskiego, sekretarza Obwodu Kaszubskiego Towarzystw Powstańców i Wojaków w Gdyni, następującym pismem:

„W załatwieniu podania z dnia 24 marca br. i z dnia 15 maja br. oraz pisma dodatkowego z dnia 17 maja br., skierowanych do tutejszego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu w sprawie odbycia w dniu 18 czerwca br. w Gdyni t. zw. „apelu powiatowego”. Towarzystwa Powstańców i Wojaków na powiat morski, zawiadamiam Pana, iż na podstawie artykułu 4 pkt. 10 ustawy z dn. 11 marca 1932 r. o zgromadzeniach — DURP, nr. 48 poz. 450 — łącznie z art. 75 pkt. 3 rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym — DURP, nr. 36 poz. 341 — odmawiam zezwolenia na urządzenie przez Zarząd Obwodu Kaszubskiego Towarzystwa Powstańców i Wojaków t. zw. „apelu powiatowego” w Gdyni w dniu 18 czerwca br., ponieważ odbycie projektowanego apelu według zgłoszonego programu zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu na terenie obszaru administracyjnego Gdyni.

Od decyzji tej służy Zarządowi Obwodu Kasz. Powst. i Wojaków odwołanie do Pana Wojewody Pomorskiego w Toruniu, za pośrednictwem mojem, w ciągu dni 14-tu po doręczeniu niniejszej decyzji, w myśl art. 82 i 83 rozp. z dnia 22 III. 2928 r. o postępowaniu administracyjnym — DURP, nr. 36 poz. 341.

Uzasadnienie.

Jak wynika z treści pisma Sekretarjatu Towarzystwa Powst. i Wojaków Zarządu Obwodu Kaszubskiego w Gdyni z dnia 24 marca br. L. Dz. 245/33 pisma z dnia 15. 5. br. L. dz. 420/33 pisma z dnia 17. 5. br. L. dz. 452/33, apel powiatowy polegać ma na urzędzeniu na terenie obszaru administracyjnego w Gdyni zbiórek członków Towarzystw Powstańców i Wojaków powiatu morskiego, marszów wzgl. pochodów ulicami miasta Gdyni, defilady na ulicy 10 Lutego i strzelania z broni małokalibrowej, zatem imprezy te mają charakter zgromadzenia pod gołym niebem w pojęciu art. 2 ust. 1 lit. b oraz ust. 2 i art. 7 ust. 1 powołanej wyżej ustawy z dnia 11. III. 1932 r. o zgromadzeniach, pisma zaś Sekretarjatu Tow. Powst. i Wojaków Zarz. Obw. Kasz. w Gdyni z dnia 24. III. br. oraz z dnia 15. 5. br. i z dnia 17. 5. br. uważać należy za podania, wniesione zgodnie z art. 7 ust. o zgromadzeniach.

Stwierdzam, że charakter projektowanego apelu i jego sposób urzędzenia w połączeniu z porą roku — okres najinten-

sywniejszego ruchu, spowodowanego licznymi wycieczkami itp. i specyficznymi warunkami lokalnymi Gdyni, spowodują niewątpliwie naruszenie spokoju i porządku, a nawet również bezpieczeństwa publicznego.

Wobec tego należało zgodnie z art. 10 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11. III. 1932 r. odmówić zezwolenia na projektowany apel w terminie, przez Zarząd Obwodu Kasz. Tow. Powst. i Wojaków podanym.

Pismo powyższe zamieściliśmy w całej rozciągłości jako najwymowniejszy przyczynek do doczesnych stosunków, panujących na Pomorzu. Bez żadnych przeszkód odbywać mogą w Gdyni swe zjazdy i manifestacyjne pochody najrozmaitszego rodzaju organizacje, jak Strzelcy, Legjoniści i Legjony Młodych i różne inne, a nawet żydzi. W tem wszystkim nie ma groźnego dla porządku i bezpieczeństwa publicznego. Groźnym jedynie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego stają się zjazdy i pochody naszych Powstańców i Wojaków, ludzi takich, którzy przeważnie narażali swe życie we walkach o wolność i niepodległość Polski, jako i ich prezes ks. ppłk. Wrycza, o którego zasługach i bohaterstwie w obronie niepodległości Polski obszerniej rozpisywała się prasa, a nawet częściowo i sanacyjna z okazji jego srebrnego jubileuszu kapłańskiego. Zjawienie się tych ludzi dziś na wybrzeżu morza dla zamiaru zmanifestowania swej gotowości dla jego obrony uważa się za groźne dla bezpieczeństwa i porządku publicznego! I ten zakaz ukazał się w okresie organizowania uroczystego „Święta Morza”. Komentarze tu chyba zupełnie są zbędne!

Komendant policji rozwiązał zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (żeńskiej).

Płock. Dn. 16-go bm. w Borzewie, pow. sierpeckiego, odbywał się kurs organizacyjny dla druhen S. M. P. Kursowi przewodniczył dyrektor Związku z Płocka, ks. prałat Strojnowski.

W pewnej chwili niespodzianie zajechała karetka policyjna i p. komendant policji państwowej w Sierpcu, Gulgulski zaczął legitymować drużny. Wszystkie jednak posiadały dowody. Ponieważ cztery z nich nie pochodziły z powiatu, komendant Gulgulski uznał to za dostateczny powód do rozwiązania kursu „ze względu na bezpieczeństwo publiczne”.

Trzeba dodać, że kurs ten odbywał się w lokalu zamkniętym i miał charakter ściśle organizacyjny. W myśl art. 20 nowej ustawy o stowarzyszeniach przedstawiciele władzy na takie zebrania nie mogą być delegowani.

Książę Mikołaj rumuński w Warszawie.

Książę Mikołaj, brat króla rumuńskiego, przybył do Warszawy w niedzielę, 25 bm. samolotem.

Trafiła kosa na kamień. Odwetowe zarządzenie władz polskich wobec Gdańska.

Gdańsk. Władze gdańskie wydały ostatnio niezasadnione zarządzenie, iż polskie samochody ciężarowe przy każdorazowym wjeździe na teren Gdańska uiszczają mają opłatę drogową w kwocie 50 guld. W odpowiedzi władze polskie w przeciągu 24 godzin zdecydowały, że gdańskie samochody ciężarowe, wjeżdżające na teren Polski, wpłacą 100 zł.

Odwetowe zarządzenie polskie wywołało w gdańskich sferach kupieckich szalony popłoch, ponieważ codziennie przynajmniej kilkadziesiąt gdańskich samochodów ciężarowych z przeróżnymi towarami głównie spożywczo-kolonjalnymi udaje się z Gdańska na teren Pomorza i dalej, gdy przeciwnie polskie samochody ciężarowe należą w Gdańsku do rzadkości.

RUCH TOWARZYSTW.

Nar. Org. Kobiet.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 26 bm. odbędzie się zebranie o godz. 8-mej wiecz. w zwykłym lokalu. Zarząd.

Walne Zebranie N. K. S.

Nowemiasto. Walne Zebranie Nowomiejskiego Klubu Sportowego odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 19-tej w małej sali Hotelu Centralnego.

Z uwagi na ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne. Sympatycy mile widziani. Zarząd.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	18.75—19.00
Pszonica	36.00—37.00
Owies	13.25—13.75
Jęczmień browarowy	15.50—16.75
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorzycza	52.00—58.00
Mąka żytnia	29.00—30.00
Mąka pszenna 65 proc.	54.50—56.50
Otręby żytnie	11.75—12.50
Otręby pszenne	10.00—11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemiejście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Państwowe Nadleśnictwo Łąkorz,

pošta: Łąkorz, stacja kol. Lipinki, powiat lubawski wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji)

w dniu 18 września rb.

prawo rybołówstwa na jeziorach „Lekarty-Mosisko-Przedzieniec-Jeziora-Lubek-Mozedel”

o powierzchni 67,50 ha oraz rolę o pow. 8,21 ha i łąkę o pow. 8,80 ha razem 84,51 ha położonych w leśnictwach Lekarty i Skarlin oddz. 115 a, b, c, d, g, h, 116 A. g, gl. na okres lat 10-ciu tj. od 1. X. 1933 do 30. IX. 1943 r.

Cenę oferowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha powierzchni wody cyframi i słownie, natomiast w kg. żyta za 1 ha pow. gruntów również cyframi i słownie.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „submisja na jeziora w Lekartach” należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia 18 września rb. do godz. 10,30, poczem o godz. 11 nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Jako wadium oferent winien złożyć w gotówce w kasie Nadleśnictwa 10 proc. oferowanego czynszu rocznego. Koszty ogłoszenia submisji ponosi przyszły dzierżawca. Przetarg odbędzie się na zasadzie obowiązujących warunków na dzierżawę rybołówstwa na jeziorach, wodach i rzekach w drodze pisemnego przetargu.

Zatwierdzenie wyniku submisji zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych. Warunki submisji jak również warunki dzierżawne przejrzeć można w Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu i w Nadleśnictwie Państw. w Łąkorzu w godzinach przedpołudniowych.

Nadleśniczy Państwowy inż. J. Dziewolski.

Przedzierżawienie polowania

obszaru 618 ha odbędzie się w piątek, dnia 30 czerwca rb. o godz. 18-tej w oberży w SUGAJENKU.

Zainteresowani mogą przejrzeć warunki dzierżawy na sołectwie.

Zarząd Spółki Łowieckiej Sugajenka.

Wydzierżawienie i sprzedaż trawy

odbędzie się w majątności RADOMNO we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 8 rano

w RAKOWICACH w środę, dnia 28 bm. o godz. 8 rano.

Zarząd Majętności Rakowice.

Służąca

która umie dobrze gotować (kuchnia warszawska) może się zgłosić zaraz, świadectwa lub polecenie wymagane.

Marszałkowa, Białogóra, p. Rakowice.

Ogrzewanie

centralne na sprzedaż.

Fonrobert, Lubawa.

FORMULARZE

poleca

Drukarnia „Drwęca”.

Nadleśnictwo Państwowe Łąkorz,

pošta: Łąkorz, stacja kolejowa Lipinki, powiat lubawski wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji)

w dniu 18 września

prawo rybołówstwa na jeziorach „Kakei-Dębno-Wielki Staw”

o powierzchni 98,12 ha. oraz rolę o pow. 7,24 ha łąkę o powierzchni 0,25 ha., zabudowania o pow. 0,06 ha razem: 105,67 ha. położonych w leśnictwie Bielice oddz. 99 a, 189 a, 190 d, 191 e, 199 c, 199 d, 191 f, 199 e na okres lat 10-ciu, tj. od 1. X. 1933 do 30. IX. 1943 r.

Cenę oferowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha. powierzchni wody cyframi i słownie, natomiast w kg. żyta za 1 ha pow. gruntów również cyframi i słownie.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach z napisem „submisja na jeziora w Bielicach” należy nadsyłać do Nadleśnictwa do dnia 18 września rb. do godz. 10,30, poczem o godz. 11 — nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych oferentów.

Jako wadium oferent winien złożyć w gotówce w kasie Nadleśnictwa 10 proc. oferowanego czynszu rocznego. Koszty ogłoszenia submisji ponosi przyszły dzierżawca. Przetarg odbędzie się na zasadzie obowiązujących warunków na dzierżawę rybołówstwa na jeziorach, wodach i rzekach w drodze pisemnego przetargu.

Zatwierdzenie wyniku submisji zastrzega sobie Dyrekcja Lasów Państwowych. Warunki submisji, jak również warunki dzierżawne przejrzeć można w Dyrekcji Lasów Państw. w Toruniu i w Nadleśnictwie Państw. w Łąkorzu w godzinach przedpołudniowych.

Nadleśniczy Państwowy inż. J. Dziewolski.

NOWE KSIĄŻKI

POLECAMY

E. Sławińskiego.

„Życzenia podczas wielkich uroczystości”. Księga życzeń na zaręczyny — wesela — chrzciny — jubileusze — powitania i pożegnania dostojnych gości — prymicie oraz wiele innych wielkich uroczystości.

J. I. Kraszewskiego.

„Żywy i sprawy impana Medarda z Golezwi Pełki”. Spisane z notatek familijnych.

„DRWECA” DRUK. i KSIĘGARNIA

NOWEMIASTO tel. 8.

Wszystkim Życzącym

którzy z okazji 25-lecia naszych godów małżeńskich złożyli nam liczne gratulacje i kwiaty; Szanownej Redakcji „Drwęcy”, Tow. Samodz. Kupców, Tow. Śpiewu „Harmonia”, a w szczególności Księdzu radcy Papemu za odprawienie uroczystego dla nas nabożeństwa składamy na tej drodze najserdeczniejsze

podziękowanie

Bolesław Zimny z żoną.

Nowemiasto, w czerwcu 1933 r.

Od dnia 15-go czerwca rb. lokal kasowy otwarty codziennie od godz. 9-tej — godz. 3-ciej po poł. (bez przerwy obiadowej). W sobotę od godz. 9-tej — 1-szej popoł. BANK LUDOWY w LUBAWIE.

WYPOŻYCZAM samochód osobowy

o każdej porze po niskich cenach, telefoniczne zamówienia proszę kierować do cukierni p. Rogowskiego, nr. telef. 9.

Z poważaniem

WŁADYSŁAW MÓWKA, Nowemiasto,

Pod Lipami 16.

Skóry garbowane sprzedaje najtaniej, za

skóry surowe płaci najwyższe ceny

LUBAWSKA SKŁADNICA SKÓR Gdańska 6.

Lepsze

mieszkanie

do wynajęcia.

Jan Ewertowski, Mikołajki

Sprzedam

pokoju lodownię, książki i różne stare meble.

Morawska, Lubawa, ul. 19 Stycznia 4.

Pilny praktykant

gospodarczy potrzebny zaraz. Graduszewski, maj. Nawra, poczta Nowemiasto.

WSZELKIE DRUKI

wykonuje po cenach

umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca” w Nowemiejście.